

Cicho jak wampierz, siedzę w twojej szafie, gdy śpisz
Czekam aż zaśniesz, by z nienacka wcisnąć pałę ci w pysk
Szczam jak Manneken Pis, chciałeś mieć ziom w gębie złoto
Jestem Yodą pissingu, więc niech mocz będzie z tobą
Krwotok słów, wciąż gadka unikalna
Więc jaraj się tym tak jak siostra Janka muzykanta
To liryczna chuliganka, na głośnikach gaz bojowy
Wesołych świąt wy ścierva, stoją w ogniu radiowozy
Mam choroby na tle których AIDS to katar
Marynarz Papaj na chama wjeżdża ci pięścią w kakał
Wciąż mamy piekło w baniach, fakt ten dalej się nie zmienia
Diabeł nie nosi Prady, on zapierdala w BDF-ach
Mój elementarz z pierwszej klasy to Codex Gigas
Przy nagrywce w studiu po kolana stoję w rzygach
Ta polemika kto z raperów zwija kwit, zwisa mi
Jestem jednoosobowym Killa Beez

Mój cały skład stoi w czarnych kapturach
Przybyliśmy tu, by zadać ból
Twój cały hajs i skurwiały anturaż
Nic nie znaczy, gdy topór opada w dół
To BDF suko, to BDF
To BDF suko, to BDF
To BDF suko, to BDF
To BDF suko, to BDF

Wjeżdża powietrzna kawaleria, BDF Spitfire
W jebanej grze na nerwach mam talent jak Kirk Hammett
W fantazji się zagłębiam, osiągam szczyt, nirwanę
Marzę o usuwaniu wacków z brudnych cip ich matek
Nie chciałem być piłkarzem, mam w chuju z kim gra Neymar
Choć kibicuję ci kurwiu, że kopniesz dziś w kalendarz
Biorę łyk szaleństwa, niech ludzka nacja zdechnie
Chcę własny program w telewizji, Eutanazja Express
Jebać wasz respekt, przeliczam nadal profit
Mój rap to katastrofa, jestem katem, który składa strofy
Nara łochy, mój sukces was boli mocno
Możesz pochwo cmoknąć mnie tam, gdzie kręcone włosy rosną
Ozzy Osbourne, nie jebany Mark Twain
Łamię w pół twój kręgosłup przez kolano jak Bane
Goddamn, jestem rześki, gadkę znów podkręcam
Flow świeży jak wyjęty z bryły lodu chuj zboczeńca
Możesz mózg pożegnać, przybył wujek El Chapo
Ci, co przestali mnie słuchać, dzisiaj wpieprzają metadon
Siemano, wokół tych niewypałów pluję jak karabin
A ty szczerze się pałuj jak typ od Black Salami

Mój cały skład stoi w czarnych kapturach
Przybyliśmy tu, by zadać ból
Twój cały hajs i skurwiały anturaż
Nic nie znaczy, gdy topór opada w dół
To BDF suko, to BDF
To BDF suko, to BDF
To BDF suko, to BDF
To BDF suko, to BDF

Mój cały skład stoi w czarnych kapturach

Przybyliśmy tu, by zadać ból
Twój cały hajs i skurwiałý anturaż
Nic nie znaczy, gdy topór opada w dół
To BDF suko, to BDF
To BDF suko, to BDF
To BDF suko, to BDF
To BDF suko, to BDF